Nr. 256. OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 28 Października 1920. Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f.	192 Mk — f.	64 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	816 —,	408 —,	204 —,	68 —,
W Polsce: z przesyłką pocztową	864 —,	432 —,	216 —,	72 —,
W innych państwach	1080 —,	540 —,	270 —,	90 —,

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

Prenumeratę przyjmują: Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Gebethner i A. Salomonowicz), ul. Szewska 4; — Biuro dzienników Maryana Hepczys, ul. Jagiellońska 1, 7.

Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 11; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczepan. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Bernat Goldschmied (sprzedaż odzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 4·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skonbinowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 9·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 12·— od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cenniki, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Największy strajk

Kraków, 27 października.

W toczącej się obecnie wojnie, między kapitałem a pracą, rozpoczęła się obecnie największa z dotychczasowych bitew walnych na najbardziej ważnym teatrze wojny. Jest to strajk górników w Anglji, zapowiadany odraczany już od dość dawna, ostatecznie w dniu 17 bm. zgodnie z ostatnią zapowiedzią rozpoczęty.

Rząd Lloyd Georgea dopuszczając do tego strajku, zaryzykował wiele. Kierował się on poglądem, że lepszy jest koniec ze strachem, niż strach bez końca. Twarde i nieprzejednane stanowisko, jakie tym razem rząd zajął w sprawach, stanowiących bezpośredni powód strajku, tłumaczą tem, że rząd pragnie spowodować ostateczne przesilenie w ciągłem wrzeniu socjalnem w Anglji i ostatecznie złamać potęgujące się z dnia na dzień żądania mas robotniczych. Oczywiście na taką próbę nie waży się nikt, nie mając pewnych szans jej wygrania. Rząd Lloyd Georgea, stanąwszy tym razem twardo po stronie kapitału i zdecydowawszy się na taką próbę, sądzi, że jest w posiadaniu takich właśnie szans. Jego zdaniem tkwią one w opinji społeczeństwa angielskiego, które jest już znużone ciągłym niepokojem w dziedzinie stosunków społecznych, pragnie równowagi i bezpieczeństwa jutra pod względem ekonomicznym. Dalszą nadzieją rządu jest, że dopuściwszy obecnie do ostatecznego zaostrzenia się kontrastów społecznych, potrafi zmobilizować wszystkie konserwatywne siły w państwie dla zbliżającej się kampanji wyborczej i w ten sposób udaremni zapowiadający się jako pewny triumf partji pracy.

Rozgrywające się obecnie wypadki okażą niebawem, czy Lloyd George, opierając swoje postępowanie na tych rachubach, działał jako mądry i przewidujący mąż stanu, czy też tylko jako ambitny polityk parlamentarny, który dla utrzymania się przy władzy gotów ryzykować przyszłość państwa, puszczać się na najbardziej karkołomne hazardy.

Według przebiegu strajku za pierwszy tydzień jego trwania, trudno przewidywać na czem się on skończy. To pewne, że strajk już teraz przybrał większe rozmiary, niż oczekiwał rząd i właściciele kopalń. Całe życie gospodarcze i społeczne Anglji znalazło się wskutek strajku w stadjum równie wielkiego, jak niebezpiecznego przesilenia. Już na podstawie wypadków, które do tej pory zaszły, można wątpić, czy taktyka t. zw. »stanowczości« i odrzucenia kompromisów t. j. taktyka prowokująca walną rozprawę, opłaci się rządowi i przyniesie oczekiwane rezultaty, nawet w razie złamania strajku węglowego. Ale według dotychczasowych wiadomości nie zanosi się nawet na takie proste złamanie samego strajku węglarzy. Przeciwnie, istnieje i z każdą godziną wzrasta niebezpieczeństwo, że strajk ten rozszerzy się w strajk jeneralny, obejmujący wszystkie dziedziny pracy najemnej.

Przedewszystkiem strajk węglowy, w którym bierze udział przeszło miljon górników, już po kilku dniach miał ten skutek, że cały szereg przemysłów ujrzał się zmuszonym do ograniczenia produkcji i do uwalniania robotników. Ogromne fabryki żelaza i stali nad rzeką Teath już w czwartym dniu trwania strajku węglowego były zmuszone do pogaszenia swoich wysokich pieców. Oznacza to wyrzucenie na bruk przeszło 30.000 robotników w jednem tylko przedsiębiorstwie. Warsztaty okrętowe sygnalizują już także brak węgla i zapowiadają zastanowienie pracy. Fabryki tkackie znajdują się w tem samem położeniu. Jednem słowem, po pierwszym tygodniu trwania strajku węglowego co najmniej drugi miljon robotników został zmuszony do strajkowania przez zastój, wytworzony w innych dziedzinach przemysłu. W komunikacji okrętowej i kolejowej musiano od pierwszej chwili zastosować bardzo wielkie i dotkliwe ograniczenia dla oszczędności węgla. Mimo niezaprzeczonej energji rządu w zwalczaniu skutków strajku, dają się one odczuwać z każdym dniem coraz dotkliwiej przedewszystkiem jako dalszy wzrost drożyzny i towarzyszące mu, potęgujące się rozdrażnienie mas ludowych. Szuka ono ujścia w demonstracjach, które prawie z reguły kończą się walkami z policją i wojskiem. Walkami krwawemi, skoro w jednej tylko utarczce koło pałacu prezydenta ministrów liczono przeszło stu rannych demonstrantów, a połowę tego policjantów.

Wszystko to jednak nie mogłoby jeszcze zmącić optymizmu Lloyd Georgea i wierzących w jego szczęśliwą gwiazdę, gdyby nie wzrastające niebezpieczeństwo, że węglarze długo nie pozostaną sami, lecz prędzej czy później dostaną sukurs potężny w postaci strajku robotników transportowych i dokowych, czyli że pewnego dnia całe słynne trójprzymierze robotnicze, skupiające w sobie około czterech miljonów zorganizowanych robotników, stanie do rozstrzygającej walki.

Jeszcze na krótko przed wybuchem strajku węglowego sfery rządzące łudziły się, że do takiego współdziałania innych związków zawodowych z węglarzami nie dojdzie. Powoływano się w tej mierze na wyniki obrad, odbywanych na krótko przed tym strajkiem w rozmaitych organizacjach robotniczych na temat ewentualnego współdziałania z węglarzami. Obrady te w wielu wypadkach zakończyły się uchwaleniem rezolucyj, sprzeciwiających się takiemu współdziałaniu. Niewątpliwie była to jedna z tych okoliczności, na których rząd Lloyd Georgea oparł swoje plany i rachuby.

Ale bardzo rychło okazało się, że uchwały mogą się zmieniać. Manifestująca się jeszcze we wrześniu mała skłonność do strajku ustąpiła teraz pod wpływem wielkiego strajku węglowego zapałowi do walki, który przejawia się coraz częściej i w formach coraz bardziej niebezpiecznych. I tak np. związek kolejarzy, który jeszcze przed miesiącem w enuncjacjach swoich deklarował się przeciw udziałowi w strajku, w ostatnich dniach zmienił to swoje stanowisko tak radykalnie, że z końcem ubiegłego tygodnia postawił rządowi ultimatum dwudziesto czterogodzinne dla pogodzenia się z węglarzami, grożąc w przeciwnym razie wybuchem strajku. Termin tego ultimatum upływał w niedzielę o północy. Tak więc już onegdaj liczono się z możliwością wybuchu strajku kolejowego w całej Wielkiej Brytanji. Na wtorek, tj. na wczoraj, zwołano jednak wspólną komisję wszystkich grup robotniczych, należących do wspomnianego trójprzymierza. Na tej konferencji ma być ustalone dalsze solidarne postępowanie w celu niesienia pomocy węglarzom. Zdaje się więc, że związek kolejowy w każdym razie odroczy wykonanie swej groźby aż do zapadnięcia ostatecznych decyzyj na konferencji wtorkowej. W każdym razie od piątku ubiegłego tygodnia nad Angiją wisi niebezpieczeństwo olbrzymiego strajku jeneralnego, w którym wziąłby udział przeszło pięć miljonów robotników różnych kategoryj. Nie ulega wątpliwości, że strajk taki zawiera w sobie niebezpieczeństwo katastrofy społecznej i ekonomicznej o skutkach wprost nieobliczalnych. O stopniu napięcia, jakie istnieje, świadczy fakt, że nawet tak małe stosunkowo organizacje robotnicze, jak związek woźniców i szoferów, liczący »wszystkiego« 180.000 członków, wystąpił z żądaniami nowych znacznych podwyżek płacy, grożąc strajkiem. Jest to okoliczność bardzo ważna z tego powodu, że strajk tej kategorji robotników uniemożliwiłby rządowi walkę ze strajkiem kolejarzy, przed rokiem już szczęśliwie przeprowadzoną, ponieważ przy oporze woźniców i szoferów zaopatrzenie Londynu w żywność za pomocą wozów i automobilów byłoby niemożliwe.

Ale to jeszcze nie koniec wszystkich grożących niebezpieczeństw. W niedzielę zebrał się w Amsterdamie wydział międzynarodowego związku górników dla rozpatrzenia sytuacji. Telegramy stamtąd donoszą, że istnieje zamiar wezwania wszystkich górników Francji, Belgji i Niemiec do rozpoczęcia strajku dla zaznaczenia solidarności i sympatji z towarzyszami angielskiemi.

Górnicy niemieccy już odpowiedzieli, że gotowi są rozpocząć strajk na każde żądanie. We Francji zaś położenie wikła się z dnia na dzień coraz bardziej. Górnicy występują z nowemi żądaniami pięćdziesięcioprocentowej podwyżki płac. Szczególniej w departamencie Loiry wrzenie ma być bardzo groźne. Zjawisko to na domiar złego przychodzi właśnie w okresie wzrastającego przesilenia przemysłowego we Francji, które objawia się w znacznem obniżeniu produkcji i wzroście liczby bezrobotnych. W ciągu ubiegłego tygodnia uwolniono 45 procent robotników w przemyśle automobilowym, a 75 procent w skórzanym. Jednem słowem, nietylko w Anglji, lecz także w całej zachodniej i środkowej Europie położenie komplikuje się w sposób bardzo niepokojący. Do wszystkich okoliczności, które zimę tę i idący po niej przednówek i tak uczynią najcięższą z dotychczasowych wojennych, przybywają teraz owe ostre zatargi socjalne, których dalsze skutki są zupełnie nieobliczalne. Dotychczasowe straty Anglji w samym węglu, spowodowane przez strajk, obliczają już na pięć miljonów ton. Każdy dzień strajku odsuwa odbudowę normalnych stosunków w Europie o całe miesiące. Ponieważ zaś w życiu ekonomicznem obowiązuje prawo naczyń połączonych, dzięki któremu nikt tam autonomji nie posiada, przeto żadne państwo w Europie nie ochroni się przed skutkami tego nowego ciężkiego przesilenia. Będą zaś one tem dotkliwsze, im słabszem ekonomicznie i społecznie jest dane państwo. Prędzej czy później fatalne skutki przesilenia angielskiego, które zresztą może snadno rozwinąć się w światowe, dadzą się odczuć także i u nas.

Sprawa Gdańska w toku

DELEGACJA GDAŃSKA NIE CHCE KOMPROMISU.

Gdańsk, 27 października (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą z Paryża: Podpisanie konwencji polsko-gdańskiej w sobotę popołudniu **nie odbyło się, skutkiem czego wytworzyła się sytuacja bardzo poważna.** W sobotę popołudniu we francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych zjawiła się delegacja gdańska, celem podpisania uchwalonej przez radę ambasadorów konwencji. Podpisanie to jednak **nie odbyło się, ponieważ delegacja polska zawiadomiła radę ambasadorów, że projektu takiej konwencji w jej obecnej formie podpisać nie może.** Rada ambasadorów odbyła zaraz w sobotę popołudniu konferencję, na którą zaprosiła delegację polsko-gdańską. Posiedzenie trwało do późnego wieczora. Delegacja gdańska stoi na tem stanowisku, że projektu, opracowanego na podstawie pisma prezydenta rady ambasadorów, **zmienić nie można.** Późnym wieczorem posiedzenie przerwano. Rada ambasadorów poleciła delegacji gdańskiej, aby **porozumiała się wprost z delegacja polską. Przedstawiciel Anglji imieniem swojego rządu oświadczył, że o zmianie projektu nie może być mowy.** Delegacja polska wystosowała w sobotę propozycję do delegacji gdańskiej z prośbą o wyznaczenie rzeczoznawców dla zmiany konwencji. Delegacja gdańska stanęła jednak na swojem pierwotnem stanowisku.

OPORNE STANOWISKO NIEMCÓW.

Gdańsk, 27 października (PAT). »Danziger N. Nachrichten« donoszą z Paryża: Delegacja gdańska wystosowała następującą notę do rady ambasadorów: Rada ambasadorów w nocie dołączonej do projektu konwencji, wystosowanej do delegacji gdańskiej w dniu 20 bm., zawiadomiła ją, iż załączony tekst konwencji polsko-gdańskiej zapewnia obu stronom prawa przyznane traktatem wersalskim. Wysoka rada ambasadorów oświadczyła, że nie może poczynić w tym projekcie żadnych nowych modyfikacyj, gdyż uwzględnione są już życzenia obu stron, a tekst konwencji — ostateczny. Wobec tego delegacja gdańska ufając autorytetowi rady ambasadorów, zdecydowała się podpisać konwencję. W międzyczasie delegacja gdańska wysłała treść konwencji i załączoną notę do Gdańska, to też delegacja nie jest w możności zastosować się do żądzenia nawiązania dalszych rokowań w sprawie zmiany konwencji. Delegacja gdańska bierze pod uwagę, że na posiedzeniu rady ambasadorów wyraźnie stwierdzono, że poczynione ze strony polskiej propozycje odnośnie do projektu konwencji zostały bardzo starannie zbadane. Tutejsza prasa omawia sytuację w Paryżu, wytworzoną odmową polską podpisania konwencji. Cała nadzieja polega na Anglji. **Sprawa polsko-gdańska będzie musiała wejść na porządek dzienny Ligi narodów i musi być poddana sądowi rozjemczemu, wyznaczonemu przez Ligę narodów.**

DELEGACJA GDAŃSKA GROZI WYJAZDEM.

Gdańsk, 27 października (PAT). Delegacja gdańska poczyniła przygotowania **do wyjazdu** w razie, gdyby delegacja polska wzbraniała się nadal podpisać konwencję. Delegacja gdańska zaprotestuje przeciwko postępowaniu Polski i opuści Paryż.

OŚWIADCZENIE KS. SAPIEHY.

Lyon, 27 października (PAT). »Temps« ogłasza następujące oświadczenie polskiego ministra spraw zagranicznych ks. Sapiehy w sprawie gdańskiej: Ścisłe wykonanie traktatu wersalskiego jest niezbędnem tak dla wzajemnych interesów polsko-gdańskich, jakoteż dla ochrony interesów państw aljanckich. W szczególności **administracja portu, oraz kontrola dróg wodnych i komunikacji, łączących ten port z Polską, stanowi ważną gwarancję, że w razie komplikacji Polska nie będzie odcięta od swoich sojuszników z Zachodu.**

Paryż, 26 października (PAT). Konferencja ambasadorów przyjęła do wiadomości **odmowną odpowiedź rządu polskiego** w sprawie podpisania konwencji gdańskiej i poleciła komisji rzeczoznawców szukać takiego rozwiązania sprawy, któraby odpowiadała postanowieniom traktatu pokojowego.

NOWA KOMISJA MIĘDZYNARODOWA.

Gdańsk, 27 października (PAT). Tutejsza prasa niemiecka przytacza wywody prasy francuskiej co do odmowy delegacji polskiej podpisania konwencji. »Petit Parisien« ogłasza **skład nowej komisji międzynarodowej.** Składa się ona z czterech Francuzów, mianowicie Laroche, Marliniego, Promagesta i jenerała Lefevre, dwóch Anglików Carre i jenerała Mance, jednego Włocha Marnocelli, jednego Japończyka Askide. Ze strony wolnego miasta Gdańska wchodzą w skład komisji nadburmistrz Sahm i poseł Schimmer, **ze strony polskiej p. Wielowiejski i admirał Bürgel.**

O BEZPOŚREDNIE ROKOWANIA POLSKO-GDAŃSKIE.

Gdańsk, 27 października (PAT). Tutejsze dzienniki ogłaszają następującą depeszę z Paryża:

Rada ambasadorów zajmowała się pod przewodnictwem Juljusza Cambona ponownie sprawą Gdańska. **Wszystko przemawia za tem, iż rada ambasadorów opowie się za wszczęciem bezpośrednich rokowań między Polską a Gdańskiem.** Delegacja gdańska nie zamierza zmienić swego stanowiska w sprawie konwencji, opracowanej przez radę ambasadorów.

Korespondent »Danziger Zeitung« zaznacza, że zmiana projektu konwencji bez udziału delegacji gdańskiej jest niemożliwa. Jeżeli jak to przypuszczać należy, przyjdzie do bezpośrednich rokowań między Polską a Gdańskiem, wtenczas delegacja gdańska nie opuści Paryża przed końcem bieżącego tygodnia.

»Danziger Zeitung« donosi, że proklamowanie wolnego miasta Gdańska ma nastąpić w formie bardzo uroczystej, skoro tylko konwencja z Polską zostanie podpisana. Proklamacji dokona w Gdańsku delegat Ligi narodów.

KONFERENCJA AMBASADORÓW.

Paryż, 25 października (PAT). Dzisiaj rano odbyło się posiedzenie konferencji ambasadorów pod przewodnictwem Cambona. Komunikatu urzędowego nie wydano. »Temps« przypuszcza jednak na podstawie pewnych informacyj, że konferencja zbadała sprawę nieporozumienia między delegacjami polską i gdańską.

GLOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

Gdańsk, 27 października (PAT). Pisma tutejsze donoszą z Paryża: »Petit Parisien«, omawiając stanowisko delegacji gdańskiej oświadcza, że liczy ona na **poparcie Anglji**, która widziałaby chętnie Gdańsk miastem wolnem.

»Journal« omawiając odmowę podpisania konwencji przez delegację polską, pisze, że postanowienie rady ambasadorów co do ruchu tranzytowego przez port gdański **nie odpowiada traktatowi wersalskiemu. Polska nie może dopuścić do wydarcia sobie kontroli nad Wisłą.** »Journal« zaznacza, że delegacja gdańska otrzymała od rady ambasadorów propozycję, aby **bezpośrednio nawiązała rokowania z delegacją polską, jednakże delegacja gdańska tę propozycję odrzuciła,** motywując to tem, że tekst konwencji został już przez nią podpisany na konstytuancie gdańskiej i na żądane zmiany zgodzić się nie może. Rozwiązanie kwestji, zdaniem »Journala«, może nastąpić dopiero wtedy, gdy **rada ambasadorów będzie mogła zmusić Niemców do ustąpienia na rzecz delegacji polskiej.** Niemcy muszą się ostatecznie zdecydować, **aby Gdańsk był polskim, a nie angielskim portem.**

»Eclair« widzi winowajców w burmistrzu Sahmie i pośle Schimmerze. Należy postarać się **zmusić tych panów do zmiany ich stanowiska.** Komisja, której zadaniem jest przeprowadzenie nowej konwencji, musi wezwać obie strony na konferencję.

»Journal des Debats« dowodzi, że wszystkie żądania Polski **są uzasadnione.**

Tylko »Humanite« zarzuca Polsce nieprzejednane stanowisko i opór.

Sprawa Litwy.

ZWYCIĘSTWO WOJSK JENERAŁA ŻELIGOWSKIEGO.

Warszawa, 27 października (Tel. wł.) Z Wilna donoszą: **Operacje wojsk Litwy Środkowej rozwijają się pomyślnie. Podczas tych operacyj wzięty został do niewoli cały sztab dywizji armji rządu kowieńskiego z jen. por. Nastopka, nadto radiostacja, samochody i żołnierze.** Wedle ostatnich wiadomości, wojska litewskie cofają się na linję Focha. Wojska te posiłkowane są przez **oddziały niemieckie. — Ostatnio zauważono dwa pełne pułki, które świeżo nadeszły z Niemiec.**

POŚREDNICTWO KS. BISKUPA MATULEWICZA.

Warszawa, 27 października (Tel. wł.) Z Wilna donoszą: Biskup Matulewicz oświadczył się **z gotowością pośredniczenia między rządem Litwy środkowej a rządem kowieńskim i jest zdania, że porozumienie to łatwo będzie można uzyskać.**

Dyrektor departamentu spraw wewnętrznych w wywiadzie z dziennikarzami oświadczył, że pierwszem staraniem rządu będzie obsadzenie starostw. Dotychczas mianowano starostów oszmiańskiego, lidzkiego i grodzieńskiego. Ponieważ na dwa ostatnie rząd polski wyznaczył już kandydatów, przeto nominacje rządu litewskiego są w zawieszeniu.

PRZESILENIE RZĄDOWE W LITWIE KOWIEŃSKIEJ.

Warszawa, 27 października (Tel. wł.) Z Kowna donoszą, że na Litwie oczekiwane jest przesilenie ministerjalne: **Rząd tymczasowy już w sobotę złożył prośbę o dymisję.** Prawdopodobnie przyjdzie do **ogłoszenia dyktatury**, złożonej z 3 osób. Na czele dyktatury stanąć ma znany **polakożerca Slizewicius. Misje koalicyjne usiłują doprowadzić do ujęcia władzy przez** Walćemarasa.

ODPOWIEDŹ LITWY NA NOTĘ POLSKĄ.

Kopenhaga, 27 października (PAT). Radjo. »Berlingske Tidende« donosi z Kowna, że **rząd**

Socjalizm po wojnie.

10 (Ciąg dalszy).

Zwolennicy mniemania, jakoby nie odstępstwo od zasad liberalnych, ale wojna wywołała spadek wytwórczości, zubożenia szerokich warstw, zechcą rozważyć jeszcze jedną okoliczność. Jest przecie widocznem, że szybkość i rozmiary powrotu do przedwojennego dobrobytu pozostają w odwrotnym stosunku do stopnia ograniczenia wolności gospodarczej. Walka klas pod hasłem socjalizacji, stanowiąca istotę nowoczesnego socjalizmu — mam na myśli nietyle doktrynę, ile jej urzeczywistnianie się, ono rozstrzyga — rozgorzała najsilniej w Rosji. Tam przybrała postać bolszewizmu. Tam stosunki są najgorsze. Finlandja, Węgry, Bawarja przeżyły krótką epokę bolszewizmu, poczem nastąpiła we wszystkich trzech państwach reakcja polityczna, nazwana przez bolszewików: „białym terorem". Przesada w ściganiu sprawców nieszczęścia zasługuje na potępienie. Na uznanie — równoczesny powrót do zasad zdrowego rozsądku w organizacji życia gospodarczego, uwieńczony jaknajlepszemi skutkami.

Bawarja jest obecnie tą częścią Niemiec, w obrębie której socjalizacja zrobiła postępy najmniejsze, a powrót do dawnego dobrobytu największe. Także Finlandja i Węgry wyszły doskonale na reakcji po upadku krótkotrwałych rządów bolszewickich. Przypatrując się przebiegowi wypadków, łatwo zauważyć potwierdzenie równoległości socjalizacji i upadku życia gospodarczego.

Upadek, czyż raczej nie stanowi wyniku przegranej wojny, a nie odstępstw od zasad liberalnych? A Włochy? Przecież zwyciężyły. Mimo tego niedostatek żywności i innych towarów, któremu nie może zaradzić zwycięski rząd, wywołały wrzenie, wyrażające się żądaniami uzdrowienia życia gospodarczego przez daleko posuniętą interwencję państwa. Skutki są znane. Także i kurs angielskiego funta szterlingów byłby lepszy, ceny niższe, gdyby nie przesadne żądania robotników angielskich, wywołujące drożyznę, dającą się im tak dotkliwie we znaki. W państwach zwycięskich jest istotnie lepiej. Dlaczego? Społeczeństwo, którego rząd zwyciężył, wyciąga stąd wniosek, że widocznie istniejący stan rzeczy jest dobrym. Niema ochoty go obalać, chyba, że zwycięstwo zostało zbyt drogo okupione. Co dopiero wspomniałem o stosunkach włoskich. W państwach zwycięskich skłonność do zmiany ustroju społecznego — na ogół objawiła się słabiej. Temu właśnie zawdzięczają pomyślny zwrot w stosunkach gospodarczych po wojnie.

A może zaludnienie rozstrzyga o wytrzymałości wobec strat gospodarczych, wywołanych wojną? Czyż poprostu kraje słabiej zaludnione nie okazały się odporniejszymi w porównaniu z gęściej zaludnionymi?

Stany Zjednoczone i Francja czyż nie zawdzięczają wybitnie korzystnego przebiegu wypadków małemu zaludnieniu? Ta okoliczność bezwątpienia ułatwi przekonanie trudności wojennych, o ile chodzi o społeczeństwo, jakościowo wysoko rozwinięte, i o ile inne warunki są tesame (ceteris paribus conditionibus, jak mówią uczeni). Ułatwia, ponieważ w tych warunkach żądania socjalizacji nie mają widoków urzeczywistnienia. W ich obronie występują masy robotnicze, pracujące w wielkich fabrykach i kopalniach. Francja jest krajem wybitnie chłopskim. Włościanin gospodaruje nie źle. Ma mało dzieci. Odczuwa raczej brak rąk do pracy, niż ich nadmiar. Nie skarży się na brak ziemi. Przemysł mały i średni odgrywają jeszcze dość dużą rolę. Górnictwo i wielki przemysł zatrudniają niski procent ludności w porównaniu z Belgią, z Anglją, z Niemcami. — Rząd oparty o chłopa, dumnego ze zwycięstwa, pracowitego, oszczędnego, wykształconego, skutecznie broni zdobyczy wielkiej rewolucji. Stawia czoło z powodzeniem socjalistom. — Francja odziedziczyła po Niemcach rolę obrońcy ładu i porządku społecznego. W Stanach Zjednoczonych nie brak ogromnych zastępów robotników. Ich dobrobyt jest znacznie wyższy, niż europejskich z powodu małego zaludnienia, wysokiego stanu organizacji i techniki gospodarczej. W tych warunkach na razie wydają się zabezpieczone wobec niebezpieczeństwa socjalizacji. Zwycięstwo, małe zaludnienie, niski procent ludności robotniczej są okolicznościami, sprzyjającemi utrzymaniu liberalnego ustroju. Tym sposobem współdziałają w przezwyciężaniu ujemnych następstw gospodarczych wojny.

VIII.

Zdaniem wielu, zwycięstwo socjalizmu ma w sobie znamiona konieczności. Robotnicy nie zniosą nadal podporządkowania przedsiębiorstwa. Bezrobociami wymuszą uspołecznienie, a co najmniej, daleko idący nadzór, paraliżujący przedsiębiorczość prywatną. Jeżeliby prawdą było twierdzenie liberałów o małej sprawności gospodarczej tego ustroju, należałoby postawić smutny horoskop dwudziestemu stuleciu. Konieczność dziejową rozpoznajemy ex post. Po zajściu pewnych faktów — uczeni dowodzą, że były nieuniknione. Obecny ustrój, przeważnie liberalny, może zapewnić robotnikom lepsze wynagrodzenie, niż uspołecznienie. Ich uzasadnione żądania w sprawie czasu pracy, a nawet współudziału w zarządzie fabryk, mogą być spełnione bez ryzykownego naruszenia obecnych podstaw porządku społecznego. Do pesymizmu z punktu widzenia całej ludności niema powodu. Zagrożony socjalizacją jest szereg państw europejskich. Nie wszystkie. W Ameryce półn. i połudn. stosunki układają się odmiennie. Mówiono i pisano nieraz, że skutkiem wyczerpania wojennego zwyciężonych, oraz zwycięzców dobrobyt i uwarunkowana nim kultura, pochylą się ku upadkowi w Europie. Jej przodujące stanowisko oddziedziczy Ameryka. Jeżeli Europa brnąć będzie dalej na grząskiej drodze socjalizacji, przepowiednia ziści się. Cywilizacja europejskiego pochodzenia rozkwitnie najpełniejszym blaskiem poza Europą. Oznak po temu nie brak. Ujemne skutki eksperymentów socjalistycznych może przyczynią się do przestrzeżenia innych.

(Dok. nast.)

Adam Krzyżanowski.

litewski wysłał do polskiego ministerstwa spraw zagranicznych notę, zawierającą dokładną odpowiedź na ostatnią notę rządu polskiego.

CENNE WYZNANIE NIEMIECKIE.

Gdańsk, 27 października. (PAT). Tutejsze dzienniki zamieszczają depeszę Biura Wolffa, że wiadomość o przechodzeniu granicy Prus wschodnich przez wojska niemieckie jest przesadzoną. **Biuro Wolffa przyznaje, że przechodzenie wojsk pruskich na Litwę odbywało się.** Usprawiedliwia to jednak brakiem dostatecznego dozoru na granicy prusko-litewskiej.

Jak wygląda Wilno.

Korespondent »Gazety Warszawskiej« pisze z Wilna pod datą 22-go października:

Wygląda Wilno, jak po zarazie, która wytępiła dziewięć dziesiątych ludności. Pusto, smutno, beznadziejnie. Inteligencji prawie się nie spotyka, z wyjątkiem typów o semickim wyglądzie. Szara ludność miejska, skromnie odziana, ociężale rusza się po ulicach. Wiele domów zamkniętych, wiele okien zabitych deskami.

Opowiadają mi znajomi o okropnych wprost przejściach w czasie półtora miesięcznego pobytu bolszewików. Znęcali się oni nad ludnością w sposób, przechodzący znacznie okropności pobytu ich w styczniu, lutym i marcu 1919 roku. **Wymordowali lub wywieźli kilkaset osób, ograbili miasto z żywności, z odzieży, z warsztatów pracy, maszyn, narzędzi.** Niewiele zakładów przemysłowych uratowało się od zniszczenia. Ograbili nawet szwaczki w sposób wprost haniebny. Pewnego dnia wyszedł rozkaz, by zarejestrowano wszystkie maszyny do szycia. Z obawy przed terorem nie uchyliła się od tego najbiedniejsza nawet wyrobnica.. — W kilka dni potem samochody objechały, według zarejestrowanych adresów, całe miasto i wywoziły maszyny do szycia na kolej, skąd odtransportowano je do Rosji.

Nie lepiej — według opowiadań — obeszli się z miastem Litwini. **Dokończyli grabieży metodą ściśle bolszewicką.** Wywozili tak samo meble, narzędzia, zapasy żywności. Tłumaczyli to, jak następuje:

— Przechowujecie to wszystko dla Polaków, weźmiemy lepiej my.

Po terorze bolszewickim, Litwini, przy odpowiednim zachowaniu się, przy traktowaniu bezstronnem, albo chociaż cokolwiek życzliwem ludności polskiej i jej potrzeb materjalnych i kulturalnych, mogliby zjednać sobą nawet pogodzić Wilno. Nie kochano ich tu, ale i nie witano wrogo, gdyż zbyt ciężką była niewola pod bolszewikami. Tymczasem Litwini zrazili sobie ludzi brutalnością i zachłannością. Żegnano ich prawie z taką samą radością, z jaką nie rozstawano się nawet z bolszewikami.

— Panie — opowiedział mi jeden rzemieślnik — nigdy w życiu nie zapomnę tej chwili, gdy w sobotę (9 października) do miasta wpadli dwaj pierwsi ułani pułku grodzieńskiego. Ludzie wprost skakali jak warjaci, krzyczeli głośno, płakali, ściskali się. Ja sam myślałem, że mi pęknie serce, coś takiego rozpierało mi serce, czego nigdy nie doznawałem...

— Przedstawiciele Anglji i Francji powinniby chyba wówczas poznać można oblicze Wilna, być wtedy na zbiegu ulic Wileńskiej i św. Jerskiej. Tam polski pochwycił ich, gdy wychodził z gmachu rządowego i podrzucał do góry z radości, wznosząc okrzyki na cześć Polski, Francji i Anglji.

Wymiana depesz ratyfikacyjnych.

Warszawa, 27 października (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

W dniu 24 bm. ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało z Moskwy następującą depeszę:

Centralny rosyjski komitet wykonawczy sowietów ratyfikował traktat o preliminarjach pokojowych i rozejmie, zawartym w Rydze w dniu 12 października między Rosją i Ukrainą z jednej strony, a Polską z drugiej strony. Wymiana ratyfikacji zgodnie z układem powinna nastąpić w Libawie dnia 2 października. Rosja sowiecka z głębokiem zadowoleniem wita zapoczątkowanie stosunków pokojowych i sąsiedzkich z Polską. Cziczerin.

W odpowiedzi na powyższą depeszę ministra spraw zagranicznych ks. Sapieha wysłał depeszę treści następującej:

Moskwa. Cziczerin. Radłowski. Sejm polski jednogłośnie ratyfikował traktat o preliminarjach pokojowych i o rozejmie. Głęboko ufam, że dla obu państw, które przez to porozumienie, otwiera się okres pokoju i porozumienia, że kraje nasze będą mogły oddać się dziełu rozwoju i odbudowy ekonomicznej dla dobra całej ludzkości. Nasi delegaci z dokumentami ratyfikacyjnemi będą w Libawie dnia 1 listopada. Proponuję wymianę dokumentów w dniu 2 listopada. Sapieha.

RATYFIKACJA OBOPÓLNA POKOJU RYSKIEGO.

Warszawa, 27 października (PAT). Zgodnie z umową sekretarz polskiej delegacji Ładoś udał się do Libawy, gdzie nastąpi wymiana aktów ratyfikacyjnych. Delegację rosyjską reprezentować będzie Lorenz.

DELEGACJA BIAŁORUSKA O POKOJU RYSKIM.

Tyszkiewicz i Laskowski, delegaci rządu białoruskiego, oświadczyli na konferencji ryskiej reprezentantom Orientu, co następuje:

Fakt, że o zawieszeniu broni zawieranem bez udziału Białej Rusi przez państwa sąsiednie, sprawia, że traktat ten stanowi dla Białej Rusi dokument pierwszorzędnej wagi. Pomimo uznania jej niepodległości, Biała Ruś podzielona została bez odwołania się do zdania narodu białoruskiego. Rząd narodowy, stając na gruncie zasady samostanowienia narodów, **protestuje przeciwko podziałowi Białej Rusi.** Prawdopodobnie, zachodnie ziemie odnie, **Białoruś bolszewicka również odmówi uznania traktatu ryskiego.** Ze względu na brak podpisu białoruskiego, Białoruś, będąca sąsiadką Polski, będzie kwestjonować ważność traktatu.

Pod względem politycznym traktat jest dla Polski niekorzystny, gdyż pozwala sowietom zorganizować niepodległą Białoruś i skorzystać w ten sposób z ruchu narodowego. Polacy nie umieli zorganizować narodowego ruchu białoruskiej dla powstrzymania bolszewików. Wstępowanie do wojska wzmaga się, stanowiąc nowe niebezpieczeństwo dla pokoju. Rząd narodowy czeka, aby Polska, uprzedzając intrygi bolszewickie, pomogła **zorganizować część swego kraju w państwo niezależne.** Rząd nie może przyjąć autonomji, wyrzekając się utworzenia niepodległego państwa, gdyż rząd taki straciłby popularność ku zadowoleniu bolszewików.

P. P. S. za powołaniem nowego rządu

Warszawa, 27 października (Tel. wł.) Wczoraj odbywały się w dalszym ciągu obrady Rady naczelnej P. P. S. Powzięto rezolucję, w której Rada nar. wyraża opinję, że rząd obecny nie zadowala dążeń P. P. S. i **że niezbędne jest w najbliższym czasie powołanie rządu o szerokim programie reform społecznych.** Równocześnie Rada naczelna poleca Centralnemu Komitetowi wykon. przeprowadzenie odpowiedniej akcji.

Konferencja polsko-czeska w Warszawie.

Warszawa, 27 października (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Dnia 9 bm. rozpoczęła w Warszawie swoje narady t. zw. komisja ogólna, składająca się z przedstawicieli rządu polskiego i czechosłowackiego. Komisja ta ma za zadanie na podstawie traktatu o mniejszościach przeprowadzić konwencję, któraby otoczyła ochroną prawną odpowiednie wzajemne mniejszości narodowe. Posiedzenie komisji ogólnej trwało od 9 do 17 października i ma być ukończone w Pradze. Zdołano już uzgodnić opinję obu delegacyj o szeregu ważnych spraw, jak sprawa umożliwienia powrotu uchodźcom, wznowienia wypłat inwalidom itd.

PRASA NIEMIECKA O AUTONOMJI GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Bytom, 27 października (PAT). Część tylko prasy centrowej unosi się nadal nad projektem autonomji dla Górnego Śląska. Krytycznie przyjmuje to »Oberschl. Kurier«, organ umiarkowanego kierunku górnośląskiej frakcji centrowej. Najwięcej reklamuje autonomię niemiecka gliwicka »Oberschl. Volksstimme« i wrocławska »Schl. Volksztg.«, organy renegata ks. Uliczki, **który stanął na czele górnośląskich centrowców, a który również był** głównym inicjatorem i obrońcą niemieckiego projektu autonomji. Charakterystycznem jest, że organy konserwatywne, liberalne i socjalistyczne traktują tę sprawę z rezerwą. Podczas gdy organy centrowe zaopatrują rządowe komunikaty o autonomji w olbrzymie triumfalne tytuły, te pisma dają tytuły zwyczajne: »górnośląska kwestja autonomji«. Z tego wynikałoby, że organy te uważają sprawę autonomji górnośląskiej jeszcze za kwestję nierozwiązaną.

Komunikat ukraiński.

Wiedeń, 27 października. (PAT). Ukraińskie biuro prasowe donosi pod datą 23 b. m.: Nasza ofensywa między Bohem a Dniestrem, która się zaczęła 18 października, odniosła wielki sukces. **7 i 45 dywizja wojsk sowieckich zostały zniszczone, 413 i 365 pułk bolszewicki zostały pod Żmerynką obsadzone i wzięte do niewoli.** Nieprzyjaciel pobity cofa się w nieporządku na lewy brzeg Bohu. Obsadziliśmy w dalszym pochodzie Wapniarkę, ważny węzeł kolejowy na linji Żmerynka—Odessa. Nad Dniestrem obsadziliśmy Jampol.

KOMUNIKAT WOJENNY BOLSZEWIKÓW.

Moskwa, 27 października. (PAT). (B. K.). Sprawozdanie wojsk czerwonych z 25 października donosi o zajęciu Oriechowa. Armja czerwona walczy w obszarze Hulajpola.

ROZEJM UKRAIŃSKO-BOLSZEWICKI.

Warszawa, 27 października (PAT). Rząd polski otrzymał wczoraj oficjalną wiadomość, że między bolszewikami a Petlurą **został zawarty rozejm. Z tą chwilą ustały walki na całym froncie.**

WERBOWANIE OCHOTNIKÓW DLA WRANGLA NA ŁOTWIE.

Warszawa, 27 października (Tel. wł.) W Rydze ujawniono organizację, zajmującą się **werbowaniem ochotników dla Sawinkowa i Wrangla.** Ochotników tych wysyłano przez Kłajpedę na Krym. Łotewskie ministerstwo spraw zagranicznych zaprzeczyło w swoim czasie istnieniu takiej organizacji. **W związku z tą sprawą naczelny wódz armji łotewskiej podał się do dymisji.**

Helsingfors, 26 października (PAT). Biuro Wolffa. Według ostatnich wiadomości z Rosji sowieckiej, **na front południowy** wysłano trzy czwarte garnizonu petersburskiego. Dowódcy sowieckiej armji objawiają wielkie zdenerwowanie i postępują **bardzo surowo** wobec oficerów, zaś do armji południowej przyjmują tylko specjalnie poleconych. Wiele wyższych komend zostało obsadzonych przez **podoficerów i szeregowców**, których zapatrywania komunistyczne nie ulegają wątpliwości. Utrzymanie armji zbytnio obciąża ludność i **budzi niezadowolenie** wśród robotników.

Klęska armji syberyjskiej.

Moskwa, 26 października (PAT). Dnia 21-go października zajęta **została Czyta**, ostatnie wielkie miasto, które było jeszcze w posiadaniu syberyjskich kontrrewolucjonistów. Semenow **uciekł w samolocie.**

Propaganda monarchiczna w Rosji.

Paryż, 27 października (PAT). W sprawozdaniu o sytuacji politycznej w Rosji południowej, donosi »Matin«, że od niedawnego czasu prowadzoną **jest propaganda** szczególnie na Krymie za przywróceniem tronu carskiego. — Jako kandydata wymieniają wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza, drugiego brata cara Mikołaja. Prezydent republiki Kriwoszein oświadczył wobec korespondenta »Matina«, iż jest przekonany, że jeżeli nadejdzie godzina, wówczas plebiscyt rozstrzygnie o utworzeniu monarchji konstytucyjnej. Rząd jednak nie uczyni niczego, aby tę chwilę przyspieszyć, albo aby wpłynąć **na usposobienie ludności.**

Wojskowy sejmik oświatowy zachodniej Małopolski.

Instytucja wojskowych referentów oświatowych, wprowadzona przez Naczelnika państwa, staje się w koszarach coraz popularniejszą. Uniwersytety żołnierskie mają za zadanie szerzyć oświatę wśród wojska przez oddziaływanie na oficerów, podoficerów i szeregowych przez urządzanie kursów dokształcających, wykładów, odczytów, pogadanek, zakładanie szkół dla analfabetów, wycieczek naukowych i krajoznawczych, teatrów, koncertów, obchodów narodowych, dalej urządzanie świetlic, czytelń i bibljotek żołnierskich, organizowanie chórów, orkiestr, współdzielczych sklepów żołnierskich.

Dowództwo okręgu jeneralnego w Krakowie zwołało zjazd wszystkich referentów oświatowych i propagandowych z zachodniej Małopolski w dniach 23 i 24 października do Krakowa. W obradach wzięło udział około 180 oficerów, podoficerów i szeregowych.

Na przewodniczącego obrad powołano kapitana Józefa Teslara, szefa wydziału uniwersytetów żołnierskich; drugim przewodniczącym ze strony referentów propagandowych był kapitan Pochmarski, zastępcą był najstarszy wiekiem porucznik Ruszczyc z pułku ułanów z Rzeszowa; na sekretarzy powołano pp. Władysława Nowaka, garnizonowego referenta oświatowego z Nowego Sącza i Wilda-Willibalda z Rajczy.

Przewodniczący zjazdu, kapitan Teslar, wypowiedział exposé imieniem D. O. Genu, poczem nastąpił szereg referatów. Podpułkownik Hackbeil mówił o ujednostajnieniu pracy oświatowej w szpitalach. Zasadniczo uznano, że jednym z najważniejszych i zasadniczych zadań pracy oświatowej wśród żołnierzy jest tępienie analfabetyzmu. Garnizonowy referent oświatowy miasta Krakowa, podpor. Łaczewski, mówił o instrukcji, celach i zadaniach garnizonowego referenta oświatowego. Zaproszony, jako gość, artysta teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego, p. Włodzimierz Mieczyński, wypowiedział referat o urządzeniu teatru żołnierskiego.

Kapitan Pochmarski mówił o państwowości polskiej.

Podporucznik Zdzienski omawiał kwestję organizacji hurtowni wojskowej dla wszystkich sklepów żołnierskich w zachodniej Małopolsce. Mająca powstać hurtownia wojskowa przy Uniw. Żołn. w Krakowie na zasadach współdzielczych ma dostarczyć sklepom żołnierskim towarów pierwszej potrzeby żołnierskiej i artykułów spożywczych. Stosownie do tego zorganizować się ma i sklepy żołnierskie.

Celem sklepów żołnierskich jest nietylko dostarczyć konsumom taniego towaru, ale także przez zasady współdzielczości oddziaływać na żołnierzy wychowawczo i wzbudzić pośród nich zamiłowanie do handlu, do popierania przemysłu polskiego i do organizowania spółek współdzielczych w życiu cywilnem na wzór Kółek rolniczych.

Uzupełnieniem tego referatu był elaborat o urządzeniu masarni i piekarni przy hurtowni Uniwersytetu żołnierskiego w Krakowie. Elaborat ten opracował fachowy oficer gospodarczy, podporucznik Michał Wyskiel z Wadowic. Mówca uważa, iż koszary poza życiem służbowem winny tak to życie urządzić, aby żołnierz nie ciągnął do szynków i spelunek, ale chętnie przebywał w swojej własnej świetlicy, herbaciarni, czytelni i bibljotece.

Po plenarnem posiedzeniu dalsze obrady toczyły się do późnej nocy w komisjach, gdzie ustalono po nader ożywionej dyskusji i ujęto we wnioski cały materjał, dostarczony przez referentów. Przewodniczącym komisji I.: »praca oświatowa w szpitalach« był kapitan Wieczorkowski z Krakowa; komisji II.: »instrukcja, cele i zadania pracy oświatowej w garnizonach« podpor. Marcin Gołąb z Cieszyna; komisji III.: »o hurtowni i sklepach żołnierskich« por. Wantuch z Krakowa. Komisarzami obrad w komisjach z ramienia D. O. Genu byli: kap. Teslar, kap. Jaśnikowski, podpor. Mazur.

Referenci propagandowi obradowali osobno w obecności jeneralicji i szefa sztabu pułk. Tinca, który późną nocą zamknął ostatnie, plenarne posiedzenie, konstatując wydatną pracę uczestników.

W niedzielę, 24 października, w teatrze miejskim im Jul. Słowackiego odbył się u r o c z y s t y p o r a n e k, urządzony staraniem zespołu artystów tegoż teatru, Dowództwa miasta i Uniw. Żołn., urządzony ku czci pamięci hetmana Żółkiewskiego, Tadeusza Kościuszki, oraz ku czci zwycięskiej armji i Naczelnego wodza Józefa Piłsudskiego. Poranek zaszczycił obecnością minister wojny Sosnkowski. Słowo wstępne wygłosił artysta malarz, p. Włodz. Tetmajer. Mówca złożył hołd armji polskiej i Naczelnemu wodzowi Józefowi Piłsudskiemu. Zebrani uczestnicy, łącząc się duchowo z mówcą, powstali z miejsc i wysłuchali hymnu narodowego, który odegrała muzyka 2 pułku Strzelców podhalańskich. P. Włodz. Tetmajer powitał także w swojem przemówieniu obecnego w loży ministra wojny. Radość swoją z obecności ministra wojny wyrazili słuchacze niemilknącemi oklaskami.

Na zakończenie poranku odegrano sztukę propagandową Jana Mierzyńskiego (pseudonim) pod tytułem: »Do broni!« Całość w poranku wypadła bardzo dobrze, a dwudniowe obrady wojskowych referentów oświatowych i propagandowych, gdy rozjadą się na swoje placówki, dadzą żołnierzom naszym duże korzyści.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 27 października.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 27 PAŹDZIERNIKA: Zachmurzenie zmienne, mglisto, temperatura jednostajna.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 26 bm.:

Miejscowość	Temper. max.	min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	6	1	wschodni	pochmurno
Zakopane	6	2	półn.-wschod.	pochmurno
Warszawa	7	3	zachodni	pochmurno
Poznań	10	3	półn.-zachod.	pochmurno
Gdańsk	10	3	półn.-zachod.	pochmurno

Uwaga: Maximum temperatury dla Zakopanego z godz. 18. Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie nad Europą środkową. Depresja na zachód od Anglji i nad morzem Śródziemnem.

ROCZNICA 31 PAŹDZIERNIKA. Według ustalonego raz na zawsze programu tradycyjny obchód 31 października rozpocznie się uroczystem nabożeństwem w kościele Marjackim o godz. 10 rano. W nabożeństwie wezmą udział uczestnicy, którzy czynnie współdziałali 31 października 1918 r. przy akcie oswobodzenia Krakowa z pod zaboru austrjackiego. Zaproszeni nadto zostali: duchowieństwo, jeneralicja, naczelnicy władz cywilnych, delegacje załogi krakowskiej, uniwersytet, Rada miejska, reprezentanci wszystkich stronnictw politycznych, grup społecznych, instytucyj, związków itd. Wszyscy ci zaproszeni uczestnicy nabożeństwa zajmą miejsca w prezbiterjum, do którego przybędą wejściem od strony kościoła św. Barbary. Cechy ze sztandarami zamkną prezbiterjum od nawy głównej. W nawie głównej utworzy szpaler młodzież szkół średnich ze sztandarami. Nawy boczne przeznaczone będą dla publiczności. Przed głównem wejściem do kościoła ustawi się wojskowa kompanja honorowa z orkiestrą, która weźmie udział na czele pochodu po nabożeństwie. Pochód postępować będzie wzdłuż linji A-B, C-D i zatrzyma się przed główną strażnicą wojskową. W tem miejscu wojsko utworzy kordon i zamknie przestrzeń koło strażnicy w kwadrat, zostawiając chodnik dla publiczności. Do carré wejdą jedynie przedstawiciele władz wszelkiej kategorji oraz stronnictw politycznych, instytucyj. Z mównicy ustawionej u wylotu ul. Brackiej wygłosi przemówienie prezes K. O. P. Włodzimierz Tetmajer. Innych przemówień nie będzie. Po odegraniu hymnu państwowego nastąpi uroczysta zmiana warty.

JENERALNY DELEGAT DR GAŁECKI przyjeżdża do Krakowa w niedzielę 31 października i będzie przyjmował od godz. 10 rano w gmachu starostwa przy ul. Basztowej.

SPRAWA REKLAMOWANIA DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH, która od kilku tygodni stała w martwym punkcie, w ostatnich dniach weszła w okres realizacji. Delegat Syndykatu dziennikarzy krakowskich, wysłany do Warszawy, uzyskał od ministra Sosnkowskiego przyrzeczenie, że reklamacje te będą w najkrótszym czasie załatwione. W związku z tem sekcja poborowa i uzupełnień min. spraw wojskowych w Warszawie zobowiązała się wobec przedstawiciela Syndykatu dziennikarzy krakowskich załatwić w pierwszym rzędzie reklamacje dziennikarzy, co nastąpi w tych dniach. Niewątpliwie, przyrzeczenia te są poważne i należy wierzyć, że — stosownie do słów decydujących czynników wojskowych — reklamacje dziennikarzy krakowskich nadejdą w tych dniach do P. K. U. w Krakowie.

ZGON Dra BUZDYGANA. Wczoraj umarł w Krakowie w 69 roku życia dr Mikołaj B u z d y g a n, jeden z najstarszych lekarzy krakowskich, b. asystent w klinice chorób wewnętrznych z czasów ś. p. dra Edwarda Korczyńskiego. Ś. p. Mikołaj Buzdygan był osobistością zarówno w świecie lekarskim, jak wśród publiczności krakowskiej, znaną i szanowaną. Koledzy zaszczycili go w swoim czasie godnością prezesa Towarzystwa lekarskiego. Jako lekarz praktykujący zyskał sobie ś. p. Buzdygan zaufanie pacjentów, ceniących jego wiedzę i uczynność. Jako lekarz-filantrop świadczył bez rozgłosu wiele usług instytucjom publicznym i różnym sferom społecznym. Bardzo pokaźną sumą przyczynił się do fundacji ś. p. Andrzeja Potockiego po jego tragicznym zgonie.

Eksportacja zwłok ś. p. dra M. Buzdygana do Rzeszowie odbędzie się we czwartek z domu żałoby przy ulicy Brackiej l. 10 o godzinie 2 po południu.

ZNOWU STRAJK SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. — Wczoraj w sądzie okręgowym karnym miała się rozpocząć dwudniowa rozprawa o rabunek. Tymczasem rozprawę musiano odroczyć, ponieważ z 30 sędziów przysięgłych stawiło się do losowania tylko 13. Jest to już drugi w obecnej kadencji wypadek strajku sędziów przysięgłych. Komentarze w tej sprawie, zdaje się, są zbyteczne.

WIECZÓR DLA ŻOŁNIERZY. Dnia 25 bm. odbył się w Krakowie staraniem Koła chrzestnych matek T. B. K. wieczór muzyczno-wokalny w gospodzie żołnierskiej 6. p. a. c. w koszarach jen. Bema. Program uprzyjemniły produkcje własnego chóru żołnierskiego pod kierownictwem p. Nenberga. Szczególnie podobały się żołnierzom recytacje humorystyczne p. Tuchowskiej i koncert cytrowy p. Szapkowskiego.

WIEC MAŁOPOLSKICH URZĘDNIKÓW PODATKOWO-KASOWYCH. W sali Sokoła odbył się w Krakowie wiec urzędników podatkowo-kasowych w sprawie zamknięcia awansów i zupełnego pominięcia urzędników przy nowem uposażeniu pracowników państwowych. Po referatach i szczegółowem omówieniu sprawy uchwalono rezolucję, domagającą się zniesienia zakazu ministerstwa, mocą którego nie wolno urzędnikom podatkowo-kasowym, celem poprawy bytu, przenosić się do innych dzielnic Polski lub innych gałęzi państwowej służby. Żądano posunięcia urzędników podatkowo-kasowych XI i X klasy do VIII kategorji, z IX do VII. Wreszcie wobec nędzy, w jakiej znajdują się urzędnicy podatkowo-kasowi domagano się, aby urzędnikom tym przyznano zasiłki od 3000 mk. do 4000 mk., oraz zasiłki na odzież po 1500 marek.

SZKOŁY I SZPITALE. Ministerstwo oświecenia publicznego wzywa dyrekcje wszystkich szkół średnich, których lokale są zajęte obecnie przez szpitale wojskowe, aby o tem donieśli bezzwłocznie ministerstwu, podając dokładnie, jaki szpital jest w danej szkole pomieszczony, czy szkoła jest zajęta w całości na szpital, i ilu chorych w nim przebywa.

W SPRAWIE JAZDY SAMOCHODAMI CIĘŻAROWYMI KOŁO BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ. W ostatnich dniach ogłoszono w Krakowie rozporządzenie, na podstawie którego zakazuje się jazdy samochodami ciężarowymi w obrębie śródmieścia. Rozporządzenie to najzupełniej słuszne, nie jest przestrzegane. Weźmy np. ul. św. Anny, przy której stoi stary gmach bibljoteki Jagiellońskiej. Grozi mu przez jazdę samochodów poważne uszkodzenie. Zwracamy się przeto do odpowiednich czynników, aby sprawę tę rozpatrzyły i w tym kierunku wydały odpowiednie zarządzenie.

WALKA Z LICHWĄ. Krakowski urząd walki z lichwą skazał za sprzedaż ziemniaków po wygórowanych cenach Jana Niesiołowskiego na grzywnę 300 mk. lub trzy dni aresztu oraz konfiskatę 400 kg. ziemniaków; Stanisławę Cupiełę na 500 mk. lub 5 dni oraz konfiskatę 300 kg. ziemniaków, Helenę Kalicińską na 1000 mk. lub 7 dni oraz konfiskatę 400 kg ziemniaków, Piotra Forełskiego na 1000 mk. albo 7 dni oraz konfiskatę 800 kg. ziemniaków; za sprzedaż zboża po wygórowanych cenach Annę Wesołowską na 1000 mk. lub 7 dni aresztu oraz konfiskatę 48 kg. pszenicy, Józefa Zarembę na 1000 mk. lub 7 dni oraz konfiskatę 145 kg. pszenicy; za wykup towarów Izaaka Druckera na 3000 mk. lub 10 dni; za pobieranie wygórowanego czynszu mieszkaniowego Ignacego Pawika na 10.000 mk. lub 3 tygodnie aresztu.

Z ZAPISKÓW POLICYJNYCH. Policja krakowska aresztowała Helenę Kilianową, lat 30, jako podejrzaną o kradzież bielizny na szkodę Anny Meresowej, zamieszkałej przy ul. Berka Joselewicza 3. Kilianowa wyłudziła nadto 400 mk. od Stanisława Nenki pod pozorem dostarczenia mu jakichś części garderoby.

Aresztowano szeregowca Józefa Kleina, który w szpitalu wojskowym w Starym Teatrze skradł pewną ilość bielizny wojskowej i oddał ją swojej krewnej Fr. Kleinowej którą również aresztowano.

Wczoraj policja aresztowała Michała Skrabę i Karola Wojtuciszyna, którzy od dłuższego czasu dopuszczali się kradzieży artykułów spożywczych w konsumie pocztowym.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

NA POŻYCZKĘ ODRODZENIA. Związek inżynierów żup solnych w Małopolsce subskrybował pożyczkę odrodzenia w kwocie 100.000 mk.

AKCJA KINOTEATRÓW NA RZECZ BIAŁEGO KRZYŻA. Z Tow. Białego Krzyża otrzymujemy następujące pismo: Stosownie do wyrażonego życzenia w kilku dziennikach przesyłamy zestawienie z działalności przy prowadzeniu kin.

Przychody: Dochód btto za czas od 24 lipca do 24 września br. bez podatku wynosił 1.615.254 mk., zaś za czas 25 i 26 września z podatkiem 51634 mk., czyli razem 1.666.888 mk.

Wydatki: 55 procent podatku za 25 i 26 września 18.321 mk.; 5 procent na pogotowie od kwoty 1,615.254 mk. 76.916'85 mk.; światło, filmy, reklama, służba i drobne wydatki 680.787 mk. 45 fen., czyli razem 776.025'30 mk., wobec czego czysty zysk wynosi 890.862'70 mk.

Do uzyskania tak wysokiego zysku przyczynił się przedewszystkiem magistrat, zwalniając Biały Krzyż od podatku, który wynosił 573.151 mk., wobec czego Biały Krzyż tą drogą składa magistratowi serdeczne podziękowanie.

Następnie Biały Krzyż wyraża podziękowanie właścicielom kinoteatrów za bezinteresowne oddanie lokali; dalej wypożyczalniom filmów, firmom „Fetef" i „Lux" za udzielone zniżki, oraz paniom i panom za bezinteresowną pracę przy prowadzeniu kin.

Z OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO. Kurs gier i zabaw dla młodzieży, urządzony dla członków Ogniska naucz. przez Stow. Y. M. C. A. (według systemu ameryk.) rozpocznie się we środę dnia 27 bm. w Sokole o godz. 7 wieczór dla nauczycielek, a o 8 dla nauczycieli. Chór nauczycielski i orkiestrę organizuje Ognisko nauczycielskie. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz Ogniska od 6—7 wieczór (Rynek 29). Kurs nauki języka angielskiego i francuskiego rozpocznie się w listopadzie. Zgłaszać się należy u sekretarza Ogniska.

POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE — (oddział w Krakowie) zaprasza członków i gości na zwiedzanie drukarni krakowskich. Bliższych informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje biuro Towarzystwa, Grodzka 53 od 6—7 wieczorem do dnia 29 bm.

W TOWARZYSTWIE LEKARSKIEM (Radziwiłłowska 4) odbędzie się we czwartek 28 bm. o godz. 8 wieczór zebranie naukowo-towarzyskie, które zagai pogadanką naukową prof. dr Natanson na temat „O błękicie niebios i niektórych innych zagadnieniach naukowych". Goście są mile widziani.

WYKŁAD O POMORZU. Z ramienia Tow. kresów pomorskich ks. dr T. Kruszyński wygłosi w piątek 29 bm. o godz. 7 wieczór w uniwersytecie (Coll. nov.) odczyt o obecnych stosunkach na Pomorzu. Wstęp 2 mk. W następne piątki dalsze wykłady. Uprasza się o udział.

O ZŁOTNICTWIE GDAŃSKIEM. Zamiast zapowiedzianego na dziś, tj. środę odczytu o ludwisarstwie polskiem, z powodu choroby prelegenta p. Borawskiego, wygłosi ks. dr Tadeusz Kruszyński w sali miej. Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńsk 9 o godzinie 7 wieczorem odczyt ilustrowany obrazami świetlnemi na temat „Złotnictwo Gdańskie".

CYKL: KATEDRY POLSKIE: Drugi odczyt z cyklu Katedry polskie, urządzanego przez polskie Towarzystwo Krajoznawcze wygłosi pani dr Furmankiewicz dnia 28 bm. o godz. 7 wieczór w sali muzeum przemysłowego, Smoleńsk 9.

KONSULAT CZESKO-SŁOWACKI zawiadamia, iż w dniu 28 października br., jako dniu święta narodowego nie będzie urzędował z wyjątkiem ewentualnych wizyt oficjalnych, które przyjmuje kierownik urzędu od godz. 11 do 13.

POSIEDZENIE SEKCJI II i III. Dnia 25 października br. odbyło się posiedzenie sekcji II i III pod przewodnictwem wiceprezyd. Sarego, na którem uchwalono statut podatku gminnego od wynajmu pokoi w hotelach, domach noclegowych i pensjonatach, tudzież uchwalono zmianę par. 3 i 7 rozporządzenia w sprawie dodatku miejskiego do należytości od czynności prawnych. Po wspólnem posiedzeniu odbyło się posiedzenie sekcji III, na którem uchwalono zmiany w zarządzie Muzeum narodowego.

Z kraju i ze świata.

POSŁUCHANIA U MINISTRA OŚWIATY. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego przyjmuje interesantów codziennie w dni powszednie od godz 1-2 po poł. (Warszawa, Bagatela 12).

PODRÓŻ MIN. NARUTOWICZA. Dnia 19 i 20 bm. minister robót publicznych inż. Narutowicz dokonał objazdu dróg bitych według następującego programu: Warszawa, Radom, Ostrowiec, Skarżyska, Kielce, Miechów, Olkusz, Będzin, Myszków, Nowo-Radomsk, Piotrków, Tomaszów, Rawa, Warszawa. Po drodze zatrzymano się dłużej w Zagnańsku, w państwowych kamieniołomach. Wobec braku materjału do budowy dróg minister polecił opracować projekt rozszerzenia tych kamieniołomów w celu powiększenia produkcji.

NAGRODY Z ZAPISÓW NATANSONA. Komitet zarządzający Kasą pomocy dla osób pracujących na polu naukowem, imienia J. Mianowskiego, podaje do wiadomości, że z zapisów Jakóba Natansona i darowizny Wojciecha Sawickiego przyznane zostaną w r. 1921 po dwie, razem cztery nagrody pieniężne, i wie z tych nagród przyznane będą za dwie najlepsze prace z dziedziny nauk ścisłych (matematyka, nauki przyrodnicze włącznie z biologicznemi) ogłoszone drukiem w języku polskim w latach 1917, 1918, 1919, 1920, dwie inne za takie prace w dziedzinie nauk społecznych, filozoficznych, prawnych lub tym podobnych. Powyższe nagrody, stosownie do zastrzeżeń, uczynionych testamentowo przez Jakóba Natansona udzielone być mogą jedynie mieszkańcom Król. Pol. i w Królestwie Pol. urodzonym. Komitet zarządzający Kasą własnem staraniem będzie usiłował zebrać dla poddania ocenie, prace złożone drukiem w wymienionym okresie; dla uniknienia jednak możliwych przeoczeń, prosi o składanie prac, o których mowa, w biurze Komitetu (pałac Staszica).

„BATALJONY RZECZYPOSPOLITEJ". „Kur. Polski" dowiaduje się, że szkoły podchorążych w Warszawie i Bydgoszczy, których wychowańcy w ogromnej liczbie polegli w czasie walk ostatnich, otrzymają jako odznaczenie nazwy „Bataljonów Rzeczypospolitej", pierwszy w Warszawie, drugi w Bydgoszczy.

ZJAZD RADY HARCERSKIEJ. Zjazd naczelnej Rady harcerskiej odbędzie się w Warszawie dnia 30 bm. i 1 listopada br.

ZJAZD PSYCHJATRYCZNY W WARSZAWIE odbędzie się 30 i 31 bm. i 1 listopada br. w gmachu ministerstwa zdrowia (Aleja Belwederska 2). Dotychczas zgłoszono 19 referatów.

THOMAS OPUŚCIŁ WARSZAWĘ. „Kurjer Poranny" podaje, że dyrektor międzynarodowego biura pracy przy Lidze narodów Thomas po paru dniach pobytu w Warszawie, wczoraj ekspresem paryskim opuścił Warszawę.

WYROK ŚMIERCI NA KOBIETY. Sąd doraźny w Warszawie skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie Helenę Sorakównę, lat 21 i Karolinę Damingerównę, lat 21, za współudział w napadzie rabunkowym na mieszkanie i osobę p. Tani Szajchetowej, której, przy pomocy żołnierza Edm. Tomaszewskiego i dezertera Dobrowolskiego, ubezwładniwszy ją i zakneblowawszy jej usta, zrabowały 135 mk. Obu mężczyzn sądzić będą sądy wojskowe. Wina obu oskarżonych została stwierdzoną przez świadków: obie podczas duszenia ofiary czyniły zarzuty swym ulubieńcom, że brak im wprawy, że za mało mają odwagi, że są urodzonymi tchórzami, niegodnymi nazwy mężczyzn, że byle jakiś tam dzwonek w przedpokoju już wyprowadza ich z równowagi i powstrzymuje od „roboty", że wreszcie za takich tchórzów nigdyby za mąż nie wyszły. Nie dość tej zachęty: udzieliły one jeszcze wszelkich wskazówek i wręczyły sznur, narzędzie zbrodni i wpuściły do mieszkania jednego ze sprawców pod pozorem, że przybył malarz pokojowy. Sąd doraźny, po raz pierwszy zastosował do kobiet najwyższą karę i skazał obie na karę śmierci przez rozstrzelanie. Jedna z oskarżonych popadła w omdlenie, a druga spadła z ławy oskarżonych. Na interwencję ministra sprawiedliwości, Naczelnik państwa ułaskawił obie skazane, wstrzymując wykonanie wyroku śmierci, wobec czego obie skazane otrzymają w drodze łaski inne kary.

ZJAZD KATOLICKI W POZNANIU. W poniedziałek 25 bm. o godz. 5'50 rano przyjechał na zjazd katolicki do Poznania pociągiem warszawskim nuncjusz apostolski ks arcybiskup Ratti wraz z otoczeniem. Dostojnego gościa oczekiwali na dworcu ks. kardynał Dalbor w towarzystwie oficjała prałata Meissnera i ks. Zakrzewskiego, oraz wielu innych. Publiczność zebrała się bardzo licznie. Po serdecznem przywitaniu księcia kościoła przedstawił ks. kardynał Dalbor zebranych nuncjuszowi, poczem wśród dźwięków „Jeszcze Polska nie zginęła" nastąpił przegląd kompanji honorowej. Nuncjusz parokrotnie witany w całej drodze na wszystkich stacjach kolejowych przez delegatów, był pod wrażeniem serdecznego przyjęcia, za które dziękował głośnem polskiem „Dziękuję". Jutro przybywa do Poznania poseł polski przy Watykanie dr Wierusz-Kowalski celem wzięcia udziału w zjeździe katolickim. Z powodu przybycia nuncjusza apostolskiego miasto udekorowane jest flagami o barwach narodowych.

ROCZNICĘ WALK LISTOPADOWYCH w obronie Lwowa obchodzić będzie to miasto uroczyście w dniu 31 listopada br.

USTĄPIENIE Dra JAHLA. Ze Lwowa telefonują: Zastępca przewodniczącego wydziału samorządowego, dr Władysław J a h l, zrezygnował z tego stanowiska z powodu nadwerężonego zdrowia, a w jego miejsce został wybrany zastępcą przewodniczącego dr Zygmunt L a s o c k i.

ZAKOŃCZENIE KURSU PODOFICERSKIEGO W TORUNIU. Dnia 24 bm. odbyła się w Toruniu uroczystość zakończenia kursu podoficerów szkoły artylerji. Na uroczystość przybył wicemin. spraw wojskowych jen. por. Michaelis, wicemarsz. wraz z posłami Anuszem, Gawlikowskim i ks. Kotulą. Popis wypadł jak najlepiej, świadcząc o umiejętności i pracy nauczycieli oraz o poważnem traktowaniu swoich zadań przez przyszłych podoficerów.

PORT POLSKI W GDYNI. W „Kur. Warsz." pisze inż. Tad. Wenda: Sprawa rozpoczęcia robót budowy portu jest bliska urzeczywistnienia. Na razie przystępuje się do budowy części portu zewnętrznego, co umożliwi wyładunek transportów wojennych i utworzy schronisko dla rybaków. Wykonanie robót powierzone zostaje firmie polskiej. W tym celu wezwane zostały do konkursu najpoważniejsze przedsiębiorstwa techniczno budowlane. Dzięki bliskości Gdyni od Gdańska i połączeniu kolejowemu poza terytorjum m. Gdańsku (które już buduje się) cały nasz ruch to-

warowy, który szedł za granicę kolejami via Gdańsk, może być w bliskiej przyszłości skierowany na Gdynię. Pozostanie łoka, gdyż niema połączenia wodnego z Wisłą, ale i na to w razie potrzeby trzeba będzie poszukać środka.

KOMUNIŚCI POD SĄDEM DORAŹNYM. Z Lublina donoszą, że w dniu wczorajszym o godz. 11 rozpoczęło się posiedzenie sądów doraźnych w sprawie t. zw. rewkonu lubelskiego. Oskarżonych jest 22 osób.

PRZEGRAŁ PIENIĄDZE RZĄDOWE. „Przegl. Wieczorny" donosi. Do komisarjatu policji kolejowej na dworcu Gdańskim zgłosił się koło godz. 9 wieczór, a więc o zupełnym zmroku, niejaki Ignacy Szreter, urzędnik ministerstwa zdrowia publicznego i oświadczył, iż znalazłszy się w sprawach służbowych na terenie dworca Gdańskiego, a przechodząc wśród ciemności przez tor kolejowy — zaczepił nogą o jakiś hak i upadł. Skutki upadku miały być rzekomo tak fatalne, iż S. stracił przytomność, gdy zaś ją z powrotem odzyskał, okazało się, że zginęło mu z teczki 221.500 mk., otrzymanych z kasy ministerstwa zdrowia. Opowieści tej przezorna policja kolejowa nie dała zbytniej wiary — wszczęła natomiast skrupulatne dochodzenie i niebawem stwierdziła, że Szreter sumę 221.500 mk. najpospoliciej roztrwonił, a w znacznej części przegrał na wyścigach i dla usprawiedliwienia się zamierzał symulować kradzież.

ZNIESIENIE PRZYMUSU PASZPORTOWEGO WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE. Namiestnictwo we Lwowie wystosowało do podwładnych starostw w Małopolsce rozporządzenie w sprawie zmiany przepisów przepustkowych, na podstawie którego znosi się przymus paszportowy na terenie wschodniej Małopolski aż po Zbrucz. Osoby podróżujące na tym terenie winny być zaopatrzone w poświadczenie tożsamości lub inne dokumenty, wydane przez władze polityczne, a więc dyrekcje policji lub starostwa.

POGROMY ŻYDÓW NA WOŁYNIU. Do Warszawy przybyli kupcy z Wołynia, którzy opowiadają o strasznej rzezi żydów, dokonanej przez bolszewików, albo jak inni mówią, przez kozaków bolszewickich w mieście Lubarze. Obrabowali oni wszystkich żydów, wymordowali z nich 73, a pozatem jest 100 ciężko rannych i 200 lekko. Zniewolili prawie wszystkie żydówki z miasteczka, a 36 najładniejszych żydówek uprowadzili z sobą. Przed opuszczeniem miasta podpalili je ze wszystkich stron i dopiero przybyłe wojsko polskie zajęło się ratunkiem.

TEROR BOLSZEWICKI W BERDIAŃSKU. Jak z Paryża donoszą, w Berdiańsku działało 5 czerezwyczajek. Okrucieństwa przechodzą wszelkie wyobrażenie. Wszystkich więźniów politycznych wymordowano, resztę aresztowanych pozostawiono w głodzie w warunkach nieprawdopodobnych. Wielu postradało zmysły. Liczba ofiar z tych ostatnich dni przeszła 2.500 osób. Bolszewicy zrabowali i zabrali mieszkańcom wszystkie cenniejsze przedmioty.

SPRZEDAŻ „MATIN'A". „Chicago Tribune" donosi, że „Standard Oil Company" za pośrednictwem „Banque de Paris" zakupiła znaczną część akcyj paryskiego dziennika „Matin". Transakcja ta równoznaczna jest w kołach finansowych z wielką walką „Standard Oil Company" przeciwko „Royal Oil Company".

O NOWEJ OPERZE PUCCINIEGO pisze wiedeński korespondent „Kur. Pol.": Sezon teatralny, opóźniony wskutek dwutygodniowego strajku aktorskiego, rozpoczął się nową operą Pucciniego „Die Rondine", odegraną po raz pierwszy pod osobistym kierunkiem kompozytora. Przez kurtuazję dla Wiednia stworzył Puccini ten płód niedonoszony, powstały z nielegalnego związku „Hrabiego Luksemburga" z „Manon". Ta półopera-pół operetka ma prześlicznie zharmonizowany „Wiener Walzer", który jak motto przechodzi przez wszystkie akty. Przy pierwszych dźwiękach tego walca zapomnieli Wiedeńczycy o wszystkich bitwach nad Piave i Isonzo, witając owacyjnie obecnego na premjerze Pucciniego, ale zapomnieli także, że od kompozytora tej miary można czegoś więcej wymagać.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES POCZTOWY odbył się w Madrycie 1 października i dni następnych. Na otwarcie kongresu przybyła para królewska, loże zajął dwór, przedstawiciele dyplomacji i najwyższe sfery państwa. W kongresie wzięli udział delegaci wszystkich państw. Obrady kongresu otworzył w imieniu rządu hiszpańskiego minister hr de Bugallol, poczem ze specjalnej estrady przemówił do zebranych król Alfons XIII, witając ich na tym kongresie, zwołanym już pod znakiem dalszej pracy kulturalnej i pokoju.

Polska reprezentowana jest na VII kongresie pocztowym przez 3 delegatów ministerstwa poczt i telegrafów: wiceministra Dobrowolskiego, radcę Maciejewskiego i dr Plasswera. Podczas podziału mandatów do różnych komisyj, Polsce przyznano mandat w I komisji, mającej na celu uzupełnienie komulacji zasadniczej i jej przepisów wykonawczych. W pozostałych czterech komisjach uczestniczy Polska z głosem doradczym. Podczas przyjęcia w pałacu królewskim, król Alfons XIII i królowa Wiktorja z wielką sympatją rozmawiali z delegatami Polski, wyrażając żywe zainteresowanie się wynikami i postępami naszej ofenzywy oraz zapewniając reprezentację polską o swej prawdziwej sympatji dla Polski.

MIANOWANIA W UNIWERSYTETACH I POLITECHNIKACH. Naczelnik państwa zamianował dra Franciszka Bujaka, zwyczajnego profesora w uniwersytecie warszawskim, zwyczajnym profesorem historji społecznej i gospodarczej w uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie; dra Władysława Mieczysława Kozłowskiego profesorem nadzwyczajnym metodologji i teorji nauk na wydziale filozoficznym w uniwersytecie poznańskim; dra Helenę Gajewską, docentkę uniwersytetu Jagiellońskiego profesorką nadzwyczajną histologji na wydziale lekarskim w uniwersytecie poznańskim; Marjana Lalewicza, naczelnika wydziału budownictwa dyrekcji okręgowej robót publicznych m. Warszawy, zwyczajnym profesorem historji architektury w politechnice warszawskiej; ks. dra Zygmunta Bielawskiego nadzwyczajnym profesorem pedagogiki i katechetyki w uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie; dra Jerzego Michalskiego, dyrektora Banku krajowego we Lwowie, profesorem honorowym ekonomji społecznej w szkole politechnicznej we Lwowie.

NA POLU CHWAŁY. Na lotnisku w Łucku, dnia 15 września br. wracając z wywiadu, wskutek wypadku zginął tragicznie kapitan pilot Juljan Słoniewski. Nieoczekiwana śmierć zrobiła wielką i bolesną szczerbę w przerzedzonych mocno, ostatniemi czasy szeregach lotniczych.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Środa, 27 bm.: „Tragedja Eumenesa".
Czwartek, 28 bm.: „Kolombina".
Piątek, 29 bm.: „Zazdrość".

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Środa, 27 bm.: „Życie paryskie".
Czwartek, 28 bm.: „Marja Stuart".
Piątek, 29 bm.: „Życie paryskie".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Środa, 27 bm.: „Dom naprzeciwko".
Czwartek, 28 bm.: „Dom naprzeciwko".
Piątek, 29 bm.: „Dom naprzeciwko".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Środa, 27 bm.: „Dama w gronostajach".
Czwartek, 28 bm.: „Dama w gronostajach".
Piątek, 29 bm.: „Targ na dziewczęta".

ŚLUB. Dnia 23 października 1920 roku odbył się w kościele OO. Kapucynów w Krakowie ślub p. Franciszka Skrzyńskiego z p. Marją Lisowską, córką Stanisława i Anny z Tanfe'ów. 7215

„ORLI LOT". Nr. 6 i 7 sympatycznego miesięcznika krajoznawczego dla młodzieży (red. Kraków, Grodzka 53) przynosi między innemi: M. Piegańskiego: Ojców, Olkusz i pustynia Błędowska jako cel wycieczek dla młodzieży. A. Gadomskiego: Jura krakowska jako teren wycieczek krajoznawczych, Regulamin krajoznawczych kół młodzieży P. T. K., Sprawozdanie z działalności Koła krajoznaw. im. W. Pola i szereg aktualnych notatek z dziedziny krajoznawstwa.

Z dialogów aktualnych.

— Słuchaj! Czy jesteś moim przyjacielem? — Jesteś! A więc daj radę przyjacielską!

— Z przyjemnością! Mów, o co ci chodzi?

— Uważasz... wiesz, że mam troje dzieci, żonę... słowem obowiązki... Uciułałem kilka tysięcy marek — cały mój majątek, właściwie nie mój, lecz rodziny. Chciałbym to gdzieś ulokować, oprzeć na czemś! Ale, rozumiesz, stracić nie mogę, nie wolno mi...

— Nie tłumacz mi dalej, gdyż rozumiem. Dziwię się jednak, że pytasz o zagadnienie, które już zostało rozwiązane. Czyż ty nie czytujesz pism? Czyż nic nie wiesz o »Miljonówce« 4 % państwowej pożyczce premjowej?! Za tysiąc marek kupujesz papier, który daje ci pewny procent, który przy wprowadzeniu nowej waluty będzie przerachowany po kursie o 10% wyższym od ustalonego, którego kurs w najbliższej przyszłości pójdzie w górę i na który wreszcie w każdą sobotę, w ciągu lat dwudziestu, może paść miljon... okrąglutki miljon marek! A teraz, żegnaj, bo lecę właśnie nabyć »Miljonówkę«.

Z Sejmu.

SZTANDAR ŚLĄSKI DLA SEJMU.

Warszawa, 27 października. (PAT). Przed przystąpieniem do porządku dziennego na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, marszałek zawiadamia, że **delegacja z Zabrza** złożyła u niego **sztandar, jako dar dla Sejmu.** (Brawa). Zarządziłem, aby ten piękny sztandar w dniach uroczystych **powiewał na gmachu sejmowym.** Mam nadzieję, że najbliższym takim dniem będzie dzień, o którym marzył przed kilkuset laty nasz wielki historyk, Długosz, gdy pisał: »Nie mało się cieszę, że **wróciły do Polski ziemie pruskie,** ale jeszcze więcejbym się radował, gdybym dożył tej chwili, aby **Śląsk,** prastara dzielnica Piastowska, **powróciła na łono ojczyzny«.** (Brawa). Sztandar, nam nadesłany, uważa Sejm polski za zapowiedź i symbol **naszego bliskiego zwycięstwa na Śląsku Górnym.** (Okrzyki: **Cześć dzielnym braciom śląskim, cześć!** Brawa).

Głosy: **»Niech żyją oba Śląski: Górny i Cieszyński!**

Ustawę o ulgach w nabywaniu ruchomości przez obcokrajowców odesłano w pierwszem czytaniu do komisji.

PORZĄDEK DZIENNY.

W dyskusji nad **pożyczką przymusową** przemawiali posłowie: Radziszewski, Moraczewski, Kliszer, minister skarbu Grabski, poseł Suligowski, Ptaszyński, Wierzbicki.

W głosowaniu przyjęto dwie rezolucje: posła Koliszera: o wezwanie rządu do **przedłużenia** terminu subskrypcji pożyczki dobrowolnej do dni 30 po ogłoszeniu rozporządzeń wykonawczych o pożyczce przymusowej.

Poseł Abrahamowicz wobec uchwalenia tej rezolucji cofnął swój wniosek o odesłanie ustawy do komisji.

Ustawę **o pożyczce przymusowej** uchwalono następnie **w drugiem czytaniu.** Trzecie czytanie tej ustawy odbędzie się we czwartek.

Po krótkim referacie posła Sobolewskiego, **przyjęto ustawę** o obowiązku właścicieli domów **w Krakowie łączenia kanałów domowych z miejskiemi.**

Po referacie posła Głąbińskiego, załatwiono rozporządzenia Rady Obrony Państwa w sprawie wydania nowych biletów skarbowych na sumę 5 miljardów marek.

Poseł Głąbiński referował następnie wniosek komisji skarbowo-budżetowej o utworzenie sejmowej **komisji kontroli długów państwowych** wzorem wszystkich innych parlamentów. Komisja proponuje wybór 7 członków. Wniosek przyjęto, oraz polecono komisji budżetowej zaproponowanie tych członków.

Marszałek odczytał następnie listę wybranych przez Sejm przedstawicieli do głównej komisji ziemskiej.

Następnie przyjęła Izba nagłość i meritum wniosku posła Moraczewskiej o przyspieszenie powrotu do kraju **jeńców z niewoli bolszewickiej.**

Dalej uchwaliła Izba nagłość wniosku posła **Lutosławskiego** w sprawie pomocy rządowej dla powracającej z wojska **młodzieży akademickiej.**

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się **we czwartek** o godzinie 3.30 po południu.

Na porządku dziennym między innemi ustawa o współdzielniach, dalszy ciąg **rozprawy konstytucyjnej** i trzecie czytanie ustawy o pożyczce przymusowej.

KONWENT SENJORÓW W SPRAWIE KONSTYTUCJI.

Warszawa, 27 października (PAT). Konwent senjorów pod przewodnictwem marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego postanowił odbyć w tygodniu bieżącym pełne zebranie Sejmu **we czwartek i w piątek,** w tygodniu przyszłym we czwartek, piątek i ewentualnie w sobotę. Rozprawa szczegółowa nad rozdziałem IV oraz ogólna i szczegółowa nad rozdziałem V **projektu konstytucji** ma być prowadzona dalej. — Konwent zgodził się, iż przewodniczący komisji mają prawo z własnej inicjatywy zwoływać komisje dla ponownego rozpatrzenia materyj spornych.

Komisja **konstytucyjna** zbierze się we środę 27 bm. dla rozważenia poprawek, zgłoszonych do art. 36 normującego skład senatu.

ORGANIZACJA GIEŁDY.

Warszawa, 27 października (PAT). Sejmowa komisja **przemysłowo-handlowa** kontynuowała wedle referatu posła dr Adama obrady nad rządowym projektem **organizacji giełd.** Ze względu na sprzeczne opinje komitetów giełdowych Warszawy, Poznania i Lwowa, postanowiono wezwać tych delegatów trzech komitetów na dzień 12 listopada na zebranie komisji.

Przyjęto dalej poglądy referenta Średniawskiego **na jednorazową daninę na rzecz wojska** i polecono mu skomunikować się z pos. Skarbkiem, referentem komisji wojskowej.

Nowy przedstawiciel Anglji w Warszawie.

Warszawa, 27 października (PAT). »Kurjer Poranny« podaje, że w tych dniach przybył do Warszawy **nowy przedstawiciel Anglji Wilson,** z tytułem komisarza. Nowy komisarz złożył onegdaj wizytę ministrowi spraw zagranicznych ks. Sapiesze. Wczoraj przedstawił się Naczelnikowi państwa.

Ratyfikacja traktatu finlandzko-sowieckiego.

Warszawa, 27 października (Tel. wł.). Z Helsingforsu donoszą, że komitet wykonawczy sowietów ratyfikował umowę pokojową między Finlandją a Rosją.

Anglja i Francja a Niemcy.

Paryż, 26 października (PAT). W kołach dyplomatycznych przyznają, że rokowania francusko-angielskie w sprawie należnych od Niemiec odszkodowań, **nie doprowadziły do pożądanego rezultatu.** Zaznaczają jednak, że nie wpłynęło to ani na chwilę na pogorszenie stosunków między obu tymi krajami.

Memorjał finansowy Tittoniego.

Paryż, 26 października (PAT). Pomiędzy materjałem, jaki wpłynął do rozstrzygnięcia Rady Ligi narodów, znajduje się **memorjał Tittoniego,** poświęcony sprawie niebezpieczeństwa, zagrażającego gospodarstwu światowemu z powodu złego podziału finansów pomiędzy poszczególne kraje. Tittoni proponuje zwołanie **specjalnej komisji** dla omówienia radykalnych **środków,** zdolnych przeszkodzić egoistycznemu zatrzymywaniu wielkich zapasów surowców przez poszczególne państwa lub wielkie trusty międzynarodowe. Ta sama komisja miałaby się również pozytywnie zająć **sprawiedliwym podziałem surowców.**

Pogłoski o przesileniu we Włoszech.

Zurych, 26 października (PAT). »N. Zuercher Zeitung« donosi z Medjolanu: Wobec pogłosek o przesileniu gabinetowem, oświadcza organ rządowy »Stampa«, że nic zanosi się na żaden kryzys. Także wiadomość, jakoby Giolitti chciał ustąpić, nie jest prawdziwa. Giolitti tak długo pozostanie na swojem stanowisku, jak długo posiada większość w parlamencie.

Genewa, 26 października (PAT). Wobec wiadomości brukselskiej, że kwestja odszkodowań niemieckich będzie w listopadzie definitywnie rozwiązana na konferencji prezydentów ministrów, zwraca uwagę półoficjalna prasa paryska, że **rząd francuski obstaje przy swojem zapatrywaniu,** według którego uregulowanie odszkodowań niemieckich należy wyłącznie do koalicji i **że wszelkie próby przekazania tej sprawy do rozstrzygnięcia Lidze narodów będą odrzucone.** Nie należy przypuszczać, że rząd francuski w tej sprawie zgodzi się na decyzję Ligi narodów.

Zwycięstwo socjalistów przy wyborach gminnych we Włoszech.

Rzym, 26 października (PAT). Dzienniki stwierdzają, że **wybory do rad gminnych we Włoszech** przeszły mimo gwałtownej walki wyborczej bez konfliktów. Ponieważ katolicka partja ludowa nie zgodziła się na to, aby przyłączyć się do koalicji innych stronnictw porządku, **zyskali socjaliści w kilku miejscach większość.**

Strajk górników w Anglji.

Londyn, 27 października. (PAT). (B. K.). Przed nowemi rokowaniami z górnikami odbyli członkowie rządu konferencję z rzeczoznawcami. **Według nowej propozycji, ma być przyznana górnikom żądana podwyżka płacy dwóch szylingów.** Umowa ma zabezpieczyć znaczne wzmożenie produkcji.

MILITARYZACJA KOLEI W ANGLJI.

Warszawa, 27 października. (Tel. wł.). Wedle doniesień z Londynu, **nastąpiła w Anglji częściowa militaryzacja kolei.**

Śmierć króla greckiego.

Paryż, 27 października (PAT). Havas. Król grecki Aleksander zmarł.

Centrala dewiz.

Niedawno spotkałem dwóch braci. Jeden zarządza wielkim majątkiem w Galicji wschodniej. Drugi pracuje w tamtejszym inspektoracie pomocy rolnej. Obaj przedstawiali mi w czarnych barwach położenie gospodarcze wielkich folwarków w Galicji wschodniej i w Królestwie po prawej stronie Wisły. Bolszewicy wszędzie, gdzie dotarli, na folwarkach wszystko zrabowali. Co najgorsze, to zupełny brak zboża na zasiew. Z Rumunji można go jeszcze tanio sprowadzić. Cóż z tego, kiedy centrala dewiz nie dostarcza rumuńskich lejów. Podobno rząd sam sprowadza zboże z Rumunji. Ale czy potrafi dostawić je na czas? Czy nie byłoby bezpieczniej dostarczyć lejów zapobiegliwszej prywatnej inicjatywie?

Jota w jotę te same utyskiwania dochodzą ze sfer przemysłowych. Raz po raz dowiadujemy się o wstrzymaniu ruchu w tej lub owej fabryce, w Łodzi lub gdzieindziej z powodu niemożności dostania surowca lub maszyny z zagranicy. Walut nie można było dostać w centrali dewiz. Nie chciano ich kupować na czarnej giełdzie wbrew ustawie. Koniec końcem nie było czem zapłacić z góry dostawców zagranicznych. Surowce, czy maszyny, nie nadeszły na czas. Fabryka stanęła. Z biegiem czasu trudności zostaną usunięte. Ale towary w tej fabryce produkowane podrożeją. Ostateczny rachunek zapłaci konsument. Na nim zawsze wszystko się skrupia.

Rząd wreszcie ustąpił wobec jednozgodnych utyskiwań sfer bankowych, handlowych, przemysłowych. Podobno na przyszłość centrala dewiz będzie ograniczała swą działalność do rejestracji obrotów. Będzie przywróconą wolność zakupu i sprzedaży walut, oraz dewiz zagranicznych. — Rząd przekonał się, że przydzielanie zagranicznych środków płatniczych przez władze doprowadza do zahamowania życia gospodarczego i do oczywistych niesprawiedliwości. Szczupłe grono uprzywilejowanych dostaje wprawdzie w niewielkiej ilości dewizy po cenie niższej od tej, która wytworzyłaby się na wolnym targu, ale wielu istotnie potrzebujących musi się ich wyrzec całkiem, albo musi kupować je wbrew ustawie na czarnej giełdzie po cenie, przewyższającej uzasadnioną w stosunku popytu do podaży, bo zawierającej w sobie wynagrodzenie za ryzyko zapłacenia wysokiej kary pieniężnej, względnie siedzenia w kozie, ewentualnie za ryzyko narażenia się na jedno i drugie. Ceny, notowane w wolnym handlu, będą oczywiście wyższe, niż ogłaszane przez centralę dewiz, ale będą prawdziwe. Po nich będzie można nabyć waluty i dewizy, podczas gdy na zasadzie obecnych, względnie niskich urzędowych notowań, możność nabycia była wielce ograniczona, ponieważ zapasy, któremi centrala dewiz rozporządzała, były zbyt szczupłe. Chcąc mieć większe, trzebaby było ceny podwyższyć, a tego właśnie chciano uniknąć, bo właśnie dlatego centrala dewiz była powołaną do życia, ażeby poprawić stan naszej waluty w stosunku do zagranicznych.

Może wreszcie nauczeni doświadczeniem własnem, cudzemu nie chcieli wierzyć, rząd i społeczeństwo uprzytomnią sobie, że tylko oszczędność w gospodarce publicznej zdolna jest naprawić stan waluty. Jeszcze jedna stąd płynie nauka. Okazała się ponownie bezsilność państwa wobec życia gospodarczego, bezskuteczność prób normowania cen, potrzeba pozostawienia swobody inicjatywie prywatnej. Obok centrali dewiz, zakazy przywozu i wywozu nadmiernie krępują handel zagraniczny. Może przecież rząd zdobędzie się także i pod tym względem na bardziej liberalną politykę.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 26 października 1920.

	ofiar.	żąd.
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	87'—	89'—
Transakcja	86'—	89'—
4½% listy zast. Banku kraj.	97'—	99'—
Transakcja	99'—	97'50
4% listy zast. Banku kraj.	94'—	96'—
Transakcja		95'—
Polski Bank Przemysłowy	550'—	600'—
Transakcja		575'—
Polskie Tow. handlowe	525'—	600'—
Transakcja	550'—	585'—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	240'—	270'—
Transakcja		250'—
„Górka" fabryka cementu	2100'—	2200'—
Transakcja	2175'—	2150'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	2400'—	2500'—
Transakcja	2500'—	2450'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.	4700'—	5000'—
Transakcja	4825'—	4875'—
Polska Nafta	1725'—	1825'—
Transakcja	1810'—	1760'—
„Ukos" T. A.	2600'—	2700'—
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	1650'—	1750 —

Waluty i dewizy:

	kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	270'—	290'—		
Franki francuskie	18'50	19'50		
Marki niemieckie	440'—	460'—	450 —	470'—
Korony austrjackie			75'—	85'—
Korony czeskie	350'—	380'—	350 —	390'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 26 bm.: Obligacje m. Warszawy 1915-16 wartość kuponu 0.90, żądano 212, poszukiwano 208, 6% 1917 za 100 mk. wartość kuponu 1.91.7, żądano 99, poszukiwano 95, 5% banku ziemiańskiego 0.32.1, żądano 103, poszukiwano 101, listy zastawne 4½% ziemskie wartość kuponu 3.09.7, transakcje 184'12½—184'62½, żądano 187, poszukiwano 182, listy zastawne 4% wartość kuponu 2.75.3, 5% Warszawy wartość kuponu 0.69.4, transakcja 234'50—235, żądano 237, poszukiwano 233, 4½% Warszawy wartość kuponu 0.62.4, żądano 217, poszukiwano 213, 6% banku kredyt. hip. wartość kuponu 1.77.3, transakcja 100, żądano 98, poszukiwano 94.

Waluty: Ruble carskie 500: 285, 295, 294, ruble dumskie po 250: 46, 47.

	Gotówką kup.	Gotówką sprz.	Czeki i spłaty kup.	Czeki i spłaty sprz.
Dolary St. Zjedn.	299'—	285'—		
Franki francuskie	20'40	19'10		
Transakcja 19'90				
Franki szwajcarskie	50'—	48'—	50'—	48'—
Funty szterlingi	1060'—	1010'—	1060'—	1010'—
Marki niemieckie	452'—	432 50	452'50	432'50
Transakcja 440'—, 442'50				
Korony austrjackie	80'50	76'50	80 50	76 50
Transakcja 78'40, 78'—, 78'50				
Korony czeskie	3'80	3'60	3'80	3 60
Korony szwedzkie	61'—	59'—	61'—	59'—
Korony duńskie	44'—	42'—	44'—	42'—
Korony norweskie	44'—	42'—	44'—	42'—
Liry	12'—	11'40	12'—	11'40
Marki fińskie	6'—	5'70	7'50	7'—
Floreny holenderskie			97'—	92'—

GIEŁDA LWOWSKA z 26 bm.: Korony czeskie 350, 370, ruble carskie setki 270—290, ruble carskie pięcsetki 270—290, drobne 230—250, ruble dumskie tysiączki 60—80, po 250 — 40—50, karbowańce tysiączki 8—11, grzywny po 500 — i wyżej 9—12, sto franków francuskich 17—18, sto franków szwajcarskich 43—46, funty szterlingi 950—1000, dolary amerykańskie 280—300, dolary kanadyjskie 240—260, marki niemieckie 430—450, lei po 500 — 530—560, drobne 490—460, liry 10—12, korona austr. stemplowana 70. 80, franki belgijskie 18—19, korony szwedzkie 53—55, floreny holenderskie 82—86. Dewizy: Londyn 980—1000, Paryż 17'50—18'50, Zurych 43—46, Praga 370—400, Wiedeń 80—88, Berlin 460—490, Nowy York 250, 290, Medjolan 10—12, Bukareszt 545—580, Holandja 82—86.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 26 bm.: Renta majowa 100'50, austr. renta koronowa 100, renta lutowa —, węgierska renta koronowa 109'50, losy tureckie 2900, priorytety kolei południowej 1431, Anglobank 1030, Bankverein 1034, Bodenkredit 2475, austr. Zakład kredytowy 1130, Bank depozytowy 975, Laenderbank 1722, Merkur 919, Unionbank 1005, Bank obrotowy 10.018, Kolej północna 15.300, Koleje austrjackie 4860, Kolej południowa 1890, Alpiny 4860, Berg und Huetten 12 100, Krupp 1671, Poldihuette 3590, Prager Eisen 9400, Rima 4120, Skoda 2752, Zieleniewski 2470, Apollo 7750, Fanto 24.500, Galicyjskie Karpaty 18.850, Galicja 25 800, Schodnica 16.750, Siersza 2835.

GIEŁDA PRASKA z 26 bm.: Berlin 119'25, Warszawa 25, marka niemiecka 119'25, marka polska 25.

GIEŁDA BERLIŃSKA z 26 bm.: Nowy York 69'30½ Praga 83'40, dolary 68'62½, marka polska 23, czeska korona 82'75.

SZWAJCARSKIE KURSA KOŃCOWE DEWIZ z 26 bm.: Berlin 9'15, Holandja 194'25, Nowy York 634, Londyn 21'97 Paryż 40'65, Medjolan 23'82½, Bruksela 43'20, Kopenhaga 87'50, Sztokholm 123 50, Chrystjanja 87, Madryt 89 10, Buenos Aires 250, Praga 7'60, Wiedeń 2'10, Budapeszt 1'55, Bukareszt 10'65, Warszawa 2, austrjacka korona stemplowana 1'65.

KARTY CHLEBOWE WE WŁOSZECH. Tel. z Rzymu: Urząd aprowizacji ogłasza ponowne zarządzenie kart na chleb, mąkę i ciasta.

DOBRE ŻNIWA W AMERYCE. Z Nowego Yorku donoszą, że zbiór zboża w Stanach Zjednoczonych ocenia się w tym roku na 3.216.192.000 korcy, tj. o 90 miljonów korcy więcej niż w najlepszym roku poprzedniego okresu.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcji).

†

Dr Mikołaj Buzdygan

przeżywszy lat 69, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 26-go października 1920 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Brackiej l. 10 do Krzeszowic nastąpi we czwartek, dnia 28-go b. m., o godzinie 2 po południu.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

przy zwłokach w kościele parafjalnym w Krzeszowicach odprawione zostanie w piątek, dnia 29 b. m., o godzinie 9 rano, poczem nastąpi eksportacja na cmentarz miejscowy.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« J. Wolnego.

†

Mieczysław Konopek

prof. gimnazjum męskiego w Piotrkowie podporucznik Wojsk Polskich 49-go pułku piechoty złożył swe życie w obronie Ojczyzny w bitwie pod Szydłowem dnia 22-go sierpnia 1920 roku.

Pochowany został w Mławie.

PODZIĘKOWANIE.

WPanu Drowi Józefowi Schlankowi za skuteczne przeprowadzenie operacji i troskliwą opiekę w czasie choroby składam na tej drodze serdeczne »Bóg zapłać!«

STEMMEROWA.

Oświęcim, w październiku 1920 r.

W Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska L. 10,

Ekspedyt Drukarni L. K. Górski